



fot. www.powiatostrzeszowski.pl



## PODWÓJNY JUBILEUSZ ZA SIEDEM TYSIĘCY

W sobotę, 4 maja, w restauracji „Dworek” odbyły się uroczystości związane z 15-letnią obecnością Polski w Unii Europejskiej i 20-lecia istnienia powiatu ostrzeszowskiego. Jubileusze, owszem znaczące, lecz pewnie nie wywołałyby tyle komentarzy, gdyby nie nad wyraz eleganckie miejsce spotkania. Tu i ówdzie słychać pytania, czy to aby nie nazbyt wystawna uroczystość? Czy zamiast organizować przyjęcie w wytwornym lokalu nie trzeba było zrobić czegoś w rodzaju akademii w kinoteatrze? W dodatku wówczas na taką uroczystość można by zaprosić mieszkańców miasta. Zapewne tłumów by nie było, ale pewnie nie brakowałoby osób, które chciałyby posłuchać, co mają do powiedzenia zaproszeni przez władze goście. Tak się jednak nie stało, postanowiono unijną i powiatową rocznicę świętować w zamkniętym (choć i tak niemałym)

gronie. Organizatorzy mieli do tego prawo, lecz ponieważ pojawiły się wątpliwości i posądzenia o „szastanie publicznym groszem”, zwróciliśmy się do nich z prośbą o podanie kosztów związanych z przygotowaniem uroczystości.

Okazuje się, że te koszty, ku naszemu zaskoczeniu, są doprawdy niewielkie - wynoszą 7.000 zł! Zrobić imprezę no około sto osób za te pieniądze w renomowanej sali, z cateringiem, to nie lada sztuka, której mogliby się od powiatu szczyć (bo zapewne zazdroszą) organizatorzy różnych spotkań rodzinnych, imienin i jubileuszy, odbywających się nawet w mniejszym gronie. By nie być gołosłownym dodam, że z otrzymanego od organizatorów wstępnego rozliczenia kosztów spotkania wynika, że sama konsumpcja kosztowała 5.000 zł, 1.000 złotych zapłacono zespołowi

muzycznemu, czyli dwóm muzykom, którzy artystycznym występem ubarwili spotkanie. Również 1.000 zł wzięli prelegent - Jerzy Stępień - były przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego, obecnie zaś związany z opozycją polityką, który całkiem niedawno „zasłynął” z obraźliwych wypowiedzi pod adresem wyborców prawicy.

Dokończenie na str. 3.

## CMENTARNE HIENY

Zdesperowana mieszkanka gminy Raszków (powiat ostrowski), po tym jak kilkakrotnie skradziono wiązanke kwiatów z grobu bliskiej osoby, po-

zyła przynęte” - kobieta ruszyła śladem złodzieja. Kiedy dostrzegła podejrzany samochód, w którym najprawdopodobniej znajdowały się kwiaty, powiadomiła



stanowiła na własną rękę „uziemieć” amatora cudzej własności. W kolejnej, pozostawionej na cmentarzu, wiązanke umieściła lokalizator GPS. Gdy kwiaty zmieniły swoje położenie, urządzenie poinformowało o tym panią, która „zało-

policję. Mundurowi zatrzymali auto w środku rzeczywiście była skradzioną wiązanke. Pułapka spełniła swoje zadanie.

Dokończenie na str. 3.

## Lepiej bez świateł?



Z działającymi światłami

Przez ponad tydzień przechodnie i kierowcy pytali, co z sygnalizacją świetlną na Borku. Nikt specjalnie

z tego powodu nie utyskiwał, bo nie jest tajemnicą, że światła w tym miejscu są głównym „hamulcowym” dla płynności ruchu. Te dni bez świateł są tego najlepszym przykładem - jakoś szybko zniknęły korki w godzinach szczytu, a kierowcy, a także piesi nie musieli wyczekiwać dwóch minut, aż zaświeci się dla nich zielone światło pozwalające na przejazd lub przejście przez ulicę. Niestety, czar prysł - awaria sterownika usunięto i wróciła szara, a raczej migotliwa rzeczywistość, oczywiście z korkami.



Bez świateł

## OPRAWCA BIGI NIE TRAFI DO WIĘZIENIA



W lipcu 2017 roku mężczyzna zbierający jagody w Wielowsi natknął się na psa przywiązanego do drzewa. Zwierzę miało zaklejone taśmą techniczną łapki i pysk. Była to Biga - suczka, adoptowana przez mieszkańca gminy Grabów. Szybko okazało się, że to właśnie nowy właściciel jest sprawcą tego okrutnego czynu. Mężczyzna miał spędzić 6 miesięcy w więzieniu, jednak ostatecznie otrzymał wyrok w zawieszaniu.

Dokończenie na str. 2.

Już  
dziś

CZYTAJ

